

**Wrażenia z Pielgrzymki Krucjaty Wyzwolenia Człowieka**

**D.Wyzwolenia**

Autor: xPawel

Data: 2.10.2013, 13:10:00



Imponująca w tym roku ilość pielgrzymów – ponad 1200. (dwukrotnie przekraczająca oczekiwania organizatorów) – to tylko jeden z atutów 33. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Jest nadzieja, że za jakiś czas na stronie KWC pojawią się nagrania, polecałbym zapoznanie się przynajmniej z konferencją.

Naszą diecezję reprezentowało około 10. osób i od jednej z nich otrzymałem relację – świadectwo. Niech będzie zachętą do udziału w przyszłorocznej pielgrzymce, na którą już nas zaprosił nowy moderator Centralnej Diakonii Wyzwolenia – ks. Wojciech Ignasiak – do Katowic do kościoła Matki Kościoła Niepokalanej Jutrzenki Wolności na ostatnią sobotę września (27.09.2014.)

**Relacja-świadectwo z udziału w XXXIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Krucjaty Wyzwolenia Człowieka**

Niejednokrotnie w rozmowach ze znajomymi z oazy słyszę wyrazy wątpliwości co do słuszności włączania się w dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, jej zasadności w życiu konkretnych osób. Dla mnie jedną z piękniejszych odpowiedzi jakie otrzymałam na pytanie czy i dlaczego warto w tym niezwykłym dziele trwać było uczestnictwo w tegorocznej pielgrzymce KWC w krakowskich Łagiewnikach.



Spotkanie trwało zaledwie kilka godzin, rozpoczęło się nabożeństwem Słowa z konferencją ks. Wojciecha Węgrzyniaka, potem była droga krzyżowa, a na zakończenie Eucharystia poprzedzona koronką w Godzinie Miłosierdzia (dla chętnych, przede wszystkim małżonków, po zakończonej Eucharystii była jeszcze możliwość uczestnictwa w warsztatach „Nawigacja w rodzinie”). Jednak klimat spotkania i mocne słowa głoszących na długo zostaną w moim sercu jako wskazówka tego jak moje trwanie w dziele KWC realizować na co dzień. Spośród bogactwa myśli zwrócę uwagę tylko na kilka rzeczy, które mnie osobiście najmocniej poruszyły.

**Bardzo ważne były dla mnie słowa z konferencji** ks. Węgrzyniaka o Bogu, który wyzwala. Boże działanie względem człowieka opiera się na wolności. Bóg w swoim

wyjściu do człowieka jest wolny, ale i wolność odpowiedzi człowiekowi pozostawia. W tej wolności więc człowiek może więc Boga odrzucić. Tyle że obok wolności jest jeszcze jedna bardzo istotna prawda o Bogu, która w sposób szczególny

wybrzmiewała właśnie w takim, a nie innym miejscu pielgrzymki. Prawda o Bogu, który jest miłością. I w tej właśnie miłości Bóg, który jest wszechmocny pozwala człowiekowi błędzić. Ale! Jednocześnie kiedy tylko człowiek zawoła „potrząśnię”

Bogiem nierzym Apostołowie Jezusem w łodzi podczas burzy na jeziorze, Bóg tę wszechmoc objawia uciszając najgorsze wichury życia człowieka. Bardzo cenni jesteśmy w oczach Boga. Cenniejsi niż stado świń, w które Jezus posłał złe duchy

uwalniając opętanego z Genezaret, tak cenni w oczach Bożych, że nie zawahał się On przelać za nas swojej krwi.

Nic więcej mi nie potrzeba. Te słowa mówią mi z jednej strony o tym, że nie ma we mnie żadnej niemocy, której Bóg nie byłby w stanie skruszyć oraz nie ma w innych takiej słabości, z której On nie mógłby wyprowadzić. A czymże innym jest KWC jak nie zwróceniem się do Boga przez ręce Maryi z moją niewolą, z którą chcę zerwać i z niewolą tych, w których intencji podejmuję się tego dzieła.

Czy ja wierzę we wszechmoc Jezusa? Czy wierzę, że właśnie takie dzieło wybrał On, aby ubogim nieść dobrą nowinę, więźniom głosić wolność, a niewidomym przejrzenie, aby uciśnionych odsyłać wolnymi?

I druga rzecz to cztery zagrożenia, które czyhają na człowieka, nie pozwalając mu w pełni

przeżywać swojej wolności wspomniane za sługą Bożym ks. Franciszkiem Blachnickim w homilii podczas Eucharystii przez ks. Wojciecha Ignasiaka. Pierwsze z nich to dezorganizacja wewnętrzna w człowieku, brak harmonii między duchem i psychiką. Troska albo o jedną ze sfer, albo o drugą, która tak naprawdę nie pozwala być osobie ani w pełni dojrzałym psychicznie, ani ukształtowanym duchowo. Drugie to prymat „mieć” nad „być”, kiedy ważniejsze staje się dla człowieka to ile ma, niż to kim jest w swojej najgłębszej prawdzie. Trzecie z zagrożeń to pusty aktywizm, bezmyślne, bezrefleksyjne działanie. Osoba tak żyjąca wiele robi, może nawet najbardziej szczerze i pobożnie rzeczy, ale nie widzi w tym sensu. Działa dla samego działania. Tak się modli, tak pracuje, tak się bawi. I wreszcie ostatnie z zagrożeń to syndrom stada. Człowiek stadny idzie za tym, co robią inni. Boi się wyłamać, nie ma własnego zdania, jest konformistą.

Wielu mówi, że nie zna w swoim otoczeniu osób, które mają problem z nadużywaniem alkoholu. Tylko, że zniewoleń w dzisiejszych czasach jest znacznie więcej niż tylko standardowy nałóg picia, a nawet palenia czy zażywania narkotyków. Telefon, internet, lęk, depresja, seks, hazard, konsumpcjonizm to także poważne problemy współczesnego świata, które w mniejszym lub większym stopniu każdy z nas widzi dokoła. I potrzeba dziś świadectwa tych, którzy pokażą, że można inaczej. Pokażą, że to co narzucone jako tradycja i norma, choć tak mocno destrukcyjne dla człowieka, nie musi wcale tak postrzegane być. Potrzeba dziś świadectwa tych, którzy przez swoje wyrzeczenie i post pokażą, że z miłości do człowieka, który bez względu na to jaki by nie był, jest cennym i kochanym dzieckiem Boga, można bardzo konkretnie wyciągnąć do słabszego i bardziej zniewolonego brata dłoń. Potrzeba tych, którzy potrafią być prawdziwie wolni tą wolnością, którą w dziele krzyża i zmartwychwstania pokazał nam Jezus.

Wyjątkowa była podczas pielgrzymki także droga krzyżowa, która przeplatana była szeregiem świadectw dotyczących tego jak bardzo bolesna jest niewola współczesnego człowieka w różnych dziedzinach i wymiarach jego życia, ale i jak wielką moc uzdrawiającą ma post i modlitwa podejmowana przez członków KWC.

Cennych treści i przemyśleń za nimi idących było o wiele więcej, ale nie sposób byłoby ich wszystkich ogarnąć. Ten dzień pielgrzymki był dla mnie bez wątpienia czasem bardzo owocnym i wierzę, że jeszcze wiele dobrych owoców przyniesie. Żałuję tylko jednego: że tak mało uczestniczyło w tej pielgrzymce ludzi młodych. A myślę, że o ile świadectwo rodziców, dziadków, wujków, etc. w kwestii wolności jest bardzo potrzebne, to nieocenione dla dzieci i młodzieży ciągle pozostaje świadectwo ich rówieśników.

Kinga